

Jagiellonia zwycięża z Zagłębiem 2:1

Jagiellonia Białystok przerwała złą serię i w sobotę pokonała przy Słonecznej Zagłębie Sosnowiec 2:1. Bramki dla Żółto-Czerwonych strzelali w tym spotkaniu Jesus Imaz i Patryk Klimala, natomiast dla gości z rzutu karnego trafił Vamara Sanogo. Dzięki tej wygranej Jaga jest bardzo bliska zapewnienia sobie gry w grupie mistrzowskiej.

Po sześciu kolejnych meczach bez wygranej i środowej wysokiej porażce w Warszawie 0:3 Jagiellonia Białystok wypadła nawet z pierwszej ósemki LOTTO Ekstraklasy. To sprawiło, że sobotnie spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec urastało do rangi małego finału o grupę mistrzowską. Wierzący w przełamanie swojej drużyny trener Ireneusz Mamrot przy Słonecznej nie mógł skorzystać z czterech swoich zawodników. Zawieszeni za kartki byli Martin Pospisil i Bartosz Kwiecień, a z powodu kontuzji do końca sezonu wypadli Mile Savković i Stefan Scepović. W pierwszej jedenastce swoje miejsce znaleźli m.in. Martin Adamec, Zoran Arsenić czy wracający po pauzie za kartki Arvydas Novikovas.

Wszystko wskazywało, że ten mecz rozpocznie się fatalnie dla Żółto-Czerwonych. Już w drugiej minucie gry, po rzucie wolnym wykonywanym przez Szymona Pawłowskiego, do siatki trafił Mateusz Cichocki, ale na szczęście po analizie VAR okazało się, że obrońca Zagłębia był na spalonym. Pierwszy kwadrans tego spotkania należał zdecydowanie do gości, jednak najgroźniejszym strzałem sosnowiczian było płaskie uderzenie z rzutu wolnego Szymona Pawłowskiego, z którym poradził sobie Marian Kelemen.

W 19. minucie gry było już jednak 1:0 dla Jagiellonii. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Guilherme jeden z Żółto-Czerwonych został pchnięty w polu karnym, a sędzia Zbigniew Dobrynin wskazał na wapno. Z jedenastu metrów nie pomylił się Jesus Imaz i Jaga mogła cieszyć się z otwarcia wyniku spotkania.

Po chwili Zagłębie śmiało mogło grać w dziesiątkę. Bardzo brzydki faul Szymona Pawłowskiego na Guilherme oraz olbrzymie protesty skrzydłowego Zagłębia zakończyły się jedynie żółtą kartką dla niego, choć w tej sytuacji arbiter był bardzo pobłażliwy.

Jagiellonia po zdobyciu gola grała pewniej i choć też nie była to pełnia możliwości naszego zespołu, to w 34. minucie spotkania udało się podwyższyć prowadzenie. Kapitalną akcją na prawym skrzydle popisał się Arvydas Novikovas i zewnętrzną częścią stopy idealnie dośrodkował na głowę Patryka Klimali, który z kilku metrów tylko dopełnił formalności.

W końcówce pierwszej części gry było kilka ciekawych akcji z obu stron, ale żadna z nich nie zakończyła się strzałem na bramkę rywala, dzięki czemu Jagiellonia do przerwy prowadziła z Zagłębiem 2:0.

Druga część spotkania rozpoczęła się od akcji sosnowiczian. Techniczne uderzenie Olafa Nowaka obronił jednak Marian Kelemen. Chwilę później zdecydowanie groźniej było pod drugą bramką, gdy z rzutu wolnego dobrze przymierzył Martin Adamec. Lukasz

było pod drugą bramką, gdy z rzutu wolnego dobrze przynierzył Martin Adamec. Lukas Hrosso jednak nie dał się zaskoczyć.

Przez długi czas na boisku działo się niewiele. Jagiellonia dobrze odpierała nieśmiałe próby sosnowiczian, ale w 77. minucie strzał Olafa Nowaka ręką zablokował w polu karnym Taras Romanczuk i sędzia Zbigniew Dobrynin podyktował rzut karny. Wtedy rozpoczął się mały kabaret. Najpierw trafił Szymon Pawłowski, jednak sędziowie nakazali powtórkę, jako że w pole karne za szybko wbiegł Żarko Udovicić. Po chwili Pawłowski nie zdołał pokonać Mariana Kelemen, ale tym razem arbiter uznał, że nasz bramkarz zbyt wcześnie wyszedł przed linię bramkową. Wreszcie, za trzecim razem jedenastkę wykonywał Vamara Sanogo i pewnie zdobył bramkę kontaktową.

W samej końcówce było nerwowo. Jaga miała sporo okazji do kontr, ale rozgrywała je zdecydowanie zbyt nerwowo. W najlepszej sytuacji z kilku metrów pomylił się Taras Romanczuk. Na uwagę zasługuje za to postawa jagiellońskiej defensywy, która już nie pozwoliła Zagłębiu na stworzenie zagrożenia pod bramką Mariana Kelemen, dzięki czemu trzy punkty pozostały w Białymstoku.

Jagiellonia Białystok pokonała Zagłębie Sosnowiec 2:1 i jest już blisko zapewnienia sobie gry w grupie mistrzowskiej. Teraz przed naszą drużyną półfinał Pucharu Polski z Miedzią Legnica. Walka o wielki finał na Stadionie Narodowym zaplanowana została na najbliższy wtorek, na godzinę 18:00.

LOTTO Ekstraklasa – 29. kolejka,
Białystok (Stadion Miejski), 6 kwietnia, g. 15:30:

Jagiellonia Białystok – Zagłębie Sosnowiec 2:1 (2:0)

Bramki: Imaz 19' (k.), Klimala 34' – Sanogo 82' (k.)

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 15. Zoran Arsenić, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 27. Martin Adamec, 6. Taras Romanczuk - 9. Arvydas Novikovas, 11. Jesus Imaz (90', 20. Marko Poletanović), 77. Martin Kostal (82', 19. Bodvar Bodvarsson) - 98. Patryk Klimala (69', 7. Jakub Wójcicki).

Trener: Ireneusz Mamrot:

Zagłębie Sosnowiec: 31. Lukas Hrosso, 11. Georgios Mygas, 16. Mateusz Cichocki, 5. Martin Toth, 2. Patrik Mraz, 7. Tomasz Nawotka (46', 6. Tomasz Nowak), 17. Michael Heinloth, 8. Szymon Pawłowski, 22. Żarko Udovicić, 27. Vamara Sanogo, 9. Giorgi Gabedawa (42', 88. Olaf Nowak).

Trener: Valdas Ivanauskas.

Żółte kartki: Mitrović, Guilherme, Romanczuk, Kelemen – Pawłowski, Toth, Mygas, O. Nowak, Hrosso.

Sędzia: Zbigniew Dobrynin (Łódź).

Widzów: 6541

za: jagiellonia.pl



